

## PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

### Chińskie układy z mocarstwami.

POD SKÓRĄ POLITYCZNEJ U-  
PRZEJMOŚCI DUCH ZAWIĘTO-  
ŚCI.

Południowa Afryka niby zadowolona;  
Chiny niby upokorzone.

Z dyplomacji ostatnich dni ujawnia się coraz jaśniej, że układy chińskiego rządu z mocarstwami, postępujące złotym krokiem, są rezultatem polityki, którą sobie Chińczycy od europejskich zaborców przyswoili i że celem edyktów tudzież obietnic chińskiego dworu jest pokrycie jego zamiaru względem stałego przeniesienia chińskiej stolicy do Si-Ngan-Fu.

Polityka zaborca, posunięta aż do wynaradawiania z urzędu podbitych ludów w Europie, nauczyła już wszystkie cywilizowane i półcywilizowane narody świata wyróżniania natury nauczycieli tej cywilizacji od głoszących przez nich zasady.

Afrykanie i Azyjczycy, Zulusi i Hotentoci dowodzą równocześnie, że umieją analizować (rozbić) istotę polityki europejskiej, niby chrześcijańskiej; pojmują, że pod firmą miłości bliźniego praktykuje się wyzysk, przechodzący w najskrajniejszy ucisk; pod firmą zmiłowania pokoju pielęgnuje się wszelkie drogi utarte, wiodące wprost do łupu; pod firmą autonomii pielęgnuje się despotyzm najwygodniejszy.

Rezultatem tej nauki jest więc zasiana zawziętość na wielki rozmiar, tłąca wiekowem zarzewiem w uciśnionych narodach, a pokryta na zewnątrz polityką uprzejmości. Cesarz chiński ubolewa piśmiennie nad wyrwaniem języka Kettlerowi, ale przemysła równocześnie nad sposobami powyrwania języków wszystkim politycznym kłamcom, a w południowych prowincjach Chin przygotowuje się powszechne powstanie na listopad.

Prezydent Transvaalu Krueger odjechał do Holandii, ale zarzewie wojny, wzniecone łakomstwem Anglii tli i ujawnia się zabraniami 16 bm. do niewoli porucznika Sewell z 10 szeregowcami angielskimi; śmiercią kapitana Stewarta i jednego szeregowca, a porażeniem jednego kapitana, jednego porucznika i pięciu inżynierów według telegramu samego generała Roberta. Armia De Wet'a zamierza podobno wkroczenie do Kapsztadu, co mogłoby bardzo łatwo wywołać powstanie w całej południowej Afryce w chwili ogłoszenia jej za podbitą i przedłużyć nie tyle już może wojnę, przepłatana częstymi bitwami, jak raczej ugrząźnienie armii angielskiej na długi okres czasu w Afryce.

Sprawa odszkodowania. — Projekt rosyjski.

Najważniejszą sprawą w najbliższej przyszłości mieni prasa europejska projekt rosyjski w sprawie odszkodowania mo-

carstw za szkody, poniesione w Chinach, mianowicie, aby to rozstrzygnął międzynarodowy sąd rozjemczy w Hadze, w razie różnicy zdań między poszkodowanymi, a rządem chińskim. W Europie nie wiele nawet publicznie wiadano o tej sprawie, dopóki prezydent Mc Kinley nie odpowiedział na notę francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Domysł nowego wybiegu.

Doniesienie o wrzeczkiej śmierci chińskiej cesarzowej wdowy uważają w Niemczech za najnowszą chińską intrygę i przypuszczają, że ona ma zamiar zniknąć na jakiś czas z widowni dla uniknięcia odpowiedzialności za wysokie urzędników państwowych, którzy z jej wiedzą działali, a może nawet dla przygotowania cichem nowego ruchu przeciw obcom.

Z urzędu dla spraw zagranicznych w Berlinie zapewniano nawet miano, że do rządu chińskiego wysłano depeszę z wyraźnym żądaniem wiadomości, czy cesarzowa istotnie nie żyje. Rząd niemiecki niezadowolony jest z dostarczonego mu wykazu winnych, jako wcale nie zupełnego, gdyż co najmniej 20 osób, dowodzących podczas mordowania zagranicznych, jest w nim wypuszczonych; wszystkie poselstwa i konsulatory w Chinach to potwierdzają. Rząd berliński twierdzi, iż nie rozchodzi mu się o to, aby wszystkich winowajców karano, ale aby karano winnych dygnitarzów dla dostarczenia Chińczykom krzywdę go dowodu, że mocarstwa wymusiły ciężką pokutę za zbrodnie, dla przekonania ich, iż mienie i życie obywateli w Chinach muszą być bezpiecznymi.

Główny cel chińskiego ruchu, obalenie panującej dynastji.

Według wiadomości do korespondentów londyńskiej prasy w Shanghai są w Chinach cztery główne ogniska agitacyjne, skierowane przeciw panującej chińskiej dynastji Mandchu niżej prze ci w obokrajowcom. W Kantonie wstąpił z każdym dniem zaniepokojenie i alarmujące wieści obiegają ze wzrastającym naciskiem.

Ze zaś rząd chiński popiera fanatyzm bokserów w nadziei ocalenia własnej skóry zwróceniem nienawiści winną stronę, przez to ujawnił swą słabość i przewrotność równie wobec mocarstw jak i swych poddanych fanatyków. Wojska rządowe zaatakować miały w ciągu tygodnia bokserów w okolicy Kantonu, lecz nie spostały przemagającej ich sile.

Kupiecka polityka w Niemczech w niezgodzie z rządem.

Polityka rządu berlińskiego w Chinach zaczyna uciskać niemieckich fabrykantów i kolidować z ich polityką kupiecką. W przemyśle bowiem nastąpiła przykra reakcja i zastój, a akcje przemysłu zaczynają spadać bez widoków ich wzrostu.

Czasopisma więc niemieckie rozbierają wyraz "polityka świata" użyty ze strony cesarza przy zakładaniu kamienia węgielnego pod muzeum w Saalburgu i piszą, że minęły bezpowrotnie te czasy, w których ludzkość znosiła hegemonie pojedynczych mocarstw.

Takiej treści artykuły piszą: "Vossische Zeitg.", "Kolonische", "Norddeutsche Allg.", Berliński "Tagblatt" i "Post".

### Angielskie oburzenie na publikacje not mocarstw.

Daleko niedogodniejszą jest dla angielskich dyplomatów sprawa chińska niż południowo-afrykańska. Podczas gdy z Afryki mogli nie puszczać wieści w świat przed przejrzeniem takowych ze strony cenzorów — rozchodzą się one w sprawie chińskiej po całym świecie, nie przepuszczone przez alembik angielskiej cenzury. Podczas gdy z Afryki można było puścić czasem i kłamstwo przez prasę londyńską, jako przez jedyne źródło wiadomości — rozchodzą się w sprawie azyatyckiej nagusienka prawda.

To też nie dziwnego, że londyński rząd spraw zagranicznych oburza się na publikowanie dyplomatycznych kroków jeszcze pierwsi, niż się te dostaną do rąk odnosnych władz urzędowych.

Nazywając tę publikację nierozumną i niebywałą, poczytuje ją pewien urzędnik spraw zagranicznych w Londynie za główny powód nie- możebności dojścia do wspólnego porozumienia, a najwię- kszym grzesznikiem przeciw temu odwiecznemu, zwyczajem uświęconemu dyplomatycznemu przykazaniu, jest zdaniem angielskiego dyplomaty Ameryka ze swoją nieograniczoną wolnością druku. Przez taką publikację daje się, zdaniem ubolewającego nad nią, sposobność Chińczykom do wywoływania różnicy zdań pomiędzy mocarstwami, do wnoszenia tysiącznych usprawiedliwień i stawiania wniosków, co jeżeli długo potrwa, zdoła Europę i Amerykę uczynić przedmiotem śmiechu na Wschodzie. Tenże dyplomata twierdzi, że Lord Salisbury nie myśli wcale czynić jakichkolwiek propozycji mocarstwom ze swej strony, dopóki ta polityka dyplomatycznych układów w Pekingu będzie przedmiotem publicznej dyskusji.

Porównanie angielskiego dyplomaty.

Dla wyjaśnienia wzmiankowanej powyżej potrzeby prawosłownego milczenia, przytacza polityk brytański następujące porównanie: "Jeżeli ojciec lub matka chcą dziecko ukarać, a nie mogą się zgodzić na rodzaj kary, to nie będą się naradzali w tej mierze w obecności dziecka. Jeżeli zaś tak postąpią, to albo te kary nigdy nie użyją, albo takowa będzie w razie użycia jej bezskuteczna. Chiny są dzieckiem, które mocarstwa chcą ukarać i poprawić, co jednak nigdy ze skutkiem nastąpić nie może, dopóki to dziecko będzie przypuszczane do omawiania rodzaju kary, mającej mu się wymierzyć. Jeżeli się więc mocarstwa zgodzą przedewszystkiem na milczenie prasy, to wtenczas da się słyszeć ze swem zdaniem i Lord Salisbury, ale w prasie nastąpi po dotychczasowym delirium scribendi — "tacendum tremens".

### Odwołanie austriackiego posła z Watykanu.

Austro-węgierskiego posła, bratniego Revertera di Salandra odwołano z Watykanu, ponieważ Ojciec św. odznaczył uznaniem arcybiskupa bośniackiego Stadlera, którego cesarz, Franciszek Józef, zgromił za wmiśzanie się energiczne w kampanię wyborczą.

PODANIE O KRADZIEŻY WE WATYKANIE.

Rzymskie gazety podały wiadomość, jakoby papiery we wartości 357.000 lir z Watykanu jeszcze w styczniu br. skradziono i jeszcze wtenczas sprzedano na paryskiej giełdzie. Kradzież nastąpiła miała według tego podania na zlecenie jakiegoś włoskiego kapitalisty, zaś w najbliższym czasie wykonane włamanie się miało mieć tylko na celu złudzenie władz, aby im utrudnić śledztwo. Plan kradzieży ułożyli zbrodniczy przemysłowcy prawdopodobnie rozmyślnie na rok jubileuszowy, bo w innym roku trudnoby im było wmiśzać się w ciężkie uczciwych.

OBAWA POWSTANIA W HISZPANII.

Rząd hiszpański jest w pełnym kłopotcie z powodu wykrycia spisku Karlistów i arsenału broni w Lerida, w prowincji Katalonii. W składzie karlistowskiego zamku znaleziono 650 nowych karabinów Remington'a, 400 bagnatów i maszynę do reperacji broni. Madrycki Herald pisze, że Karliści przygotowują nowe powstanie, mogące wybuchnąć jeszcze przed Nowym Rokiem. Ze wszystkich prowincji hiszpańskiego królestwa najlepszą podstawą do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich jest właśnie Katalonia.

POTOP W JADALNI.

W kurhauzie w Ostendzie zawałił się w sali jadalnej sufit, nie skaleczywszy na szczęście nikogo. Równocześnie lunął z góry przez otwór za- lew wody i zamienił w jednej chwili salę w jezioro. W po- bliżej sali koncertowej prze- razili się wszyscy, ale uspokoi- li się wnet, dopiero gdy drugi kawał sufitu runął, wszystko biegiem ku wyjściu. Kapela jedna nie przestawała grać i to nieco osłabiło panikę. Przyczyną wypadku było pęknięcie wodociągu.

OLBRZYMI ZEGAR.

Na przyszłej wystawie w St. Louis w Ameryce roku 1901 będzie główną przynętą olbrzymi zegar, 30 metrów wysoki, a grubości 16 metrów. Wielkie koło ma ważyć 20 kwintalów; sprężyny będą grubości męskiej pięści. Cyferblat będzie miał 700 metrów kwadratowych. We wnętrzu zegara będzie urządzone sala balowa. Przez cyferblat prze- szłyby ludzie, tańczących wśród sprężyn, kół i wag, mierzących ich życie.

### Rezolucje polskiego wiecu.

odbytego 21 września r. b. w Gnieźnie, wysłane do Ojca św.

1. Oświadczamy, że pominięcie naszej władzy duchownej w sprawach nauki religii ze strony wyższych władz szkolnych i udzielanie jej w sposób przeciwny jej woli i życzeniu, jest krzywdą wobec Kościoła naszego i wiary i sprzeciwia się prawom, jakie Kościołowi katolickiemu na mocy konstytucji się należą. Dlatego zanosimy do królewskiego ministerstwa na ręce prezydium tegoż, protestu- czysty, żądając zarazem przywrócenia wszystkich praw duchowieństwu katolickiemu i władzy duchownej, na mocy konstytucji tejże przysługujących.

2. Ponieważ język ojczysty we wykładzie religii jest koniecznym i nieodzownym środkiem; ponieważ obecne traktowanie języka ojczystego dzie- ci polskich ze strony władz szkolnych sprzeciwia się prawom, przysługującym oby- watelom królestwa pruskiego na mocy konstytucji oraz prawom poszczególnym, za- pewnionym nam przez kongres wiedeński i przyrzeczenia kró- lów pruskich, dlatego prote- stujemy przeciw ukraiuciu- tuj praw i żądamy od kró- lewskiego ministerstwa pruskiego cofnięcia wszystkich tych prawom naszym przeci- wnych przepisów i oświadcza- my, że jeżeli królewski rząd pruski naszych żądań upra- wnionych nie uwzględni, tedy nie będziemy mogli oszczędzić mu zarzutu, że względem nas jako poddanych swoich jest niesprawiedliwym.

3. Ponieważ w położeniu naszym głównie na rodzicach ciąży obowiązek obrony wiary świętej i języka ojczystego, dlatego uchwalamy:

a) utworzyć w mieście Gnie- znie Kółko rodzicielskie, celem wzajemnego popierania i po- budzania rodziców do gorli- wego wypełniania obowiąz- ków.

b) polecić temuż Kółku ro- dzicielskiemu zaproszenie de- legatów już istniejących, albo mających powstać podobnych stowarzyszeń w Ks. Poznań- skim, celem urządzenia rady centralnej Kółek rodzicielskich do tem usilniejszego wzajemne- go wspierania się w przedsię- wziętych zamiarach, oraz two- rzenia Kółek rodzicielskich tam, gdzie ich nie utworzono, i wybrać w tym celu komisję, złożoną z pięciu osób, miano- wicie ks. prob. Piotrowicza, jako przewodniczącą i pp. Karpińskiego, Palińskiego, Chociszewskiego i Tomaszewskiego, z prawem użycia wszel- kich środków, do przeprowa- dzenia tej uchwały potrze- bnych.

OPIARY POŻARU.

W Detroit, Mich. nastąpiła we wtorek, 16 b.m. eksplozja we fabryce gumowego cemen- tu, skutkiem czego powstał w czteropiętrowym budynku pożar, szerzący się z taką szybkością, że ludzie oknami wyskakując byli zmuszeni przed niechybną śmiercią w płomieniach. Dwóch męż- czyzn straciło życie, a ośmiu poniosło ciężkie uszkodzenia.

### Zjazd Arcybiskupów.

Po konferencji uczestniczyli dostojnicy kościoła katolickie- go w piątek z. tygodnia także przy poświęceniu we Wa- shingtonie wspaniałego kla- sztoru Zakonnic Ustawicznego Uwielbienia N. Sakr. Jest to nowy gmach, który pobudo- wała niejaka C. Ryan, dama z Nowego Yorku, a który ma być domem macierzyńskim rzeczonego zakonu, przesie- dlającego się tu z Brukseli. Wspaniałomyślna fundatorka ofiarowała oprócz na kosztu budowy także potrzebny fun- dusz na przesiedlenie Zakon- nic z Brukseli do Washing- tonu, za co mają być umie- szczone jej zwłoki kiedyś w kaplicy klasztornej. J. E. Arcybiskup Keane z Dubuque był po pierwszy raz w tem dostojnym gronie, w którym odczytano Jego mianowanie własnoręcznem pismem Ojca św. Leona XIII.

UNIEŚMIERTELNIENI W PAMIĘCI ZIOMKÓW AMERYKANIE.

Od 9. do 12. bm. zajmował się w Nowym Yorku komitet elekcyjny tamtejszego senatu uniwersyteckiego obliczaniem głosów celem skonstataowania tych obywateli, których imio- na mają być umieszczone na sali sławy. Wyborców było stu, a każde imię, otrzymujące 51 głosów, wliczono do spisu wedle przyjętej z góry zasady.

Z wyboru tego wyszło 30 imion, lecz senat uniwersyte- cki zastrzegł sobie prawo za- twierdzenia lub odrzucenia pojedynczych wybranych wię- kszością głosów imion.

Oprócz tego ograniczył senat wybór do samych w Ameryce urodzonych, zamierza bowiem urządzić oddzielną salę dla zasłużonych, urodzonych poza granicami tego kraju. Na uwagę zasługuje tu wzmianka, że tylko Jerzy Washington otrzymał wszystkie głosy, a poeta Longfellow tylko o trzy głosy mniej od niego, podczas gdy Tomasz Jefferson tylko 90 głosów.

STRZELANINA DO DOBRODZIEJÓW

W mieście Matanzas na Kubie przyszło 12 bm. do sprzeczki między urzędnikiem policyjnym kubańskim a dwoma żołnierzami Stanów Zjedno- czonych do otwartej walki między kubańską policją a amerykańskimi wojskami: Policjanci kubańscy zastrzelili dwóch amerykańskich żołnie- rzy i jednego cywilistę, skut- kiem czego usiłowali amery- kańscy żołnierze dobyć się do zbrojowni celem pochwycenia za broń przeciw niewdzięcz- nikom, którzy nie umieją usza- nować dobrodziejstwa i po- święcenia się tych, co walczyli za ich wolność. Temu zapo- biegił jednak kapitan Foltz, starszy doraźnie z dwoma szwadronami kawalerii w po- gotowiu. Porucznik Willard otrzymał także lekką ranę podczas usiłowań uspokojenia rozgorączkowanych stron. Po- między Kubańczykami a ka- walerją Stanów Zjednoczo- nych zaważyło przy tej okazji rozgoryczenie, wymagające o- becnie naprężonej baczności oficerów, aby zapobiec użyciu broni z pobudek osobistych.

### Wyprawy strajkują- cych górników.

We wtorek bieżącego ty- godnia przedsięwzięli straj- kerzy zmusić do zamknięcia roboty w rozmaitych kopal- niach za pomocą marszów, przedsięwziętych w różnych kierunkach jednocześnie. Do kopalni spółki Lehigh & Na- vigation szło 1500 mężczyzn i 60 niewiast 18 mil porą nocną, gdy w pobliżu celu ich podróży zastąpiły im trzy kompanie wojska i z na- sadzonym bagnetem zmusiły do odwrotu i rozejścia się. W miejscowości Lansford po- wiadło się jednak strajkują- cym górnikom ułatwić się ze zamknięciem, zanim wojsko nadeszło.

PROBKA UŻYWANIA WOLNOŚCI.

W sobotę, 13 bm. zabił w Chicago pociąg osobowy malca, bawiącego się we wo- żnicę na ulicy, po której kursują pociągi. Stało się to w taki sposób, w jaki może się stać w każdym mieście i na każdej ulicy przy tutejszym zwyczaju używania w najgłup- szy sposób wolności.

Rodzice korzystają z tego, że im wolno zdrowie i życie swych dzieci narażać i nie potrzebują zapłacić kary za to, że ich dziecko na drodze kolejowej się bawi. Dzieci korzystają z tego, że ich rodzice za to nie karzą, więc jeżdżą dziecinnymi wózkami po torach kolejowych, woła- jąc jedno na drugie "get up!" Dopiero po zasłaniem nieszczę- ściu poznają błąd równocześnie i "stare" i "młode" dzieci.

POCIECHY POLSKIEGO SPOŁE- CZENSTWA.

W South Milwaukee poja- wiła się szeszelego piątku wie- czorem parka po polsku mó- wiących rabusiów w domu obywatela Werkowskiego pod jego nieobecność. Mężczyzna, około 20 letni i kobieta około 40-letnia weszli do wspo- mnianego mieszkania tylnymi drzwiami i zastawszy kobietę samą w izbie, zabrali \$35.00 i zranili sztyletem bezbronną. Po skutecznym rabunku, oddalili się spiesźnie i wsiedli do wagonu kolei, jadącej do Milwaukee. Policja w South Milwaukee zaalarmowała milwaukejską policję milwaukejską, lecz oczekiwani wysiedli praw- dopodobnie we wsi, aby uniknąć przewidywanego spo- tkania się ze stróżami prawa i uniknęli cihwłowo aresztowa- nia.

PROBKA WŚCIEKŁOŚCI LUDZKIEJ.

W odległości 14 mil od Hot Springs w Arkansas wy- sadzono w powietrze podło- żonym dynamitem całą rodzi- nę, złożoną z czworga dzieci i ich rodziców.

Kłótnia i proces o grunt miały być powodem straszne- go aktu tej zemsty. Władza tamtejsza powiatowa telegra- fowała we wszystkich kie- runkach celem ujęcia spraw- ców.